Nr. 97. Piątek 6. Lipca 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Izajasza pror.

Sobota. Pulcherji p.
Niedziela. Jana z Dukli.

Poniedziałek. Lukrecji i Cyryla.
Wtorek. Amalii p. Witalisa.
Środa. Pelagii męcz.
Czwartek. Henryka. Gwalberta.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód Słońca o 4 godz. 14 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 54 minut.
Długość dnia 15 godz. 45 minut.
Barometr opada.

Zaproszenie do przedpłaty.

We Lwowie:

kwartalnie	3 zł. 60 ct.
miesięcznie	1 „ 20 „
półmiesięcznie	**— „ 60 „**
za odnoszenie do domu miesięcznie	— „ 20 „

Na prowincji:

kwartalnie	4 zł. 80 ct,
miesięcznie	1 „ 60 „
za pół miesiąca	— „ 80 „

Numera „Kurjera Lwowskiego“ sprzedaje administracja przy ulicy Akademickiej l. 3 od pół do 8 rano do 8 wieczór i wszystkie lwowskie księgarnie.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 5. lipca).

O godzinie kwadrans na 8 otworzył prezydent miasta p. W. Dąbrowski posiedzenie.

P. Bardach kierownik koncesjonowanej szkoły głuchoniemych, zaprasza na egzamin, który się odbędzie we wtorek d. 10 lipca w szkole izraelickiej przy ulicy św. Stanisława o godzinie 10 z rana.

Radni ks. Odelgiewicz i Goldman otrzymali urlopy, pierwszy na 6, drugi na 3 tygodnie.

Radny ks. Mazurak stawia wniosek, aby prezydent polecił urzędowi budowniczemu zaradzenie nieakustyczności sali ratuszowej, gdyż o kilka kroków od trybuny oddaleni radni nie słyszą słów referenta.

Prezydent odpowiada na to, że już niejednokrotnie robiono próby, ustawiano trybunę w różnych miejscach, wszystkie atoli te próby nie miały pomyślnego rezultatu, jedyną tylko na to radą, aby panowie referenci głośniej mówili, radni zaś słuchali z uwagą.

Radny Lewicki odczytuje w imieniu nieobecnego (na urlopie) rad. Niemczynowskiego przedstawienie do Rady miejskiej, w sprawie zamiany gruntów na Zofijówce.

Reprezentacja miejska uchwaliła na dwóch z rzędu posiedzeniach wymianę gruntów miejskich na grunta p. Niemczynowskiego, i zakupno zbywającej reszty za cenę 2000 złr.

Tymczasem jedno z pism miejscowych podniosło zarzut, iż grunta p. Niemczynowskiego nie przedstawiają żadnych dla miasta korzyści, a Rada miejska powzięła uchwałę tylko „z pewnych względów“.

W obec tych zarzutów i okoliczności, że niektórzy radni objawili podobne zdanie, prosi pan Niemczynowski Radę o zwolnienie go od podpisania kontraktu kupna i sprzedaży.

Po odczytaniu tego przedstawienia stawia radny Lewicki wniosek, aby sprawę tę odesłać komisji prawniczej, któraby swoje zdanie w tej mierze objawiła.

Sprzeciwia się temu radny Groman. Zdaniem mowcy, nie przeszłaby w ten sposób żadna uchwała Rady, gdyby zawisłą była od krytyki, wnosi tedy, aby nad sprawą tą przejść do porządku dziennego. Po przemówieniu jeszcze w tym duchu radnego ks. Mazuraka, przyjęła Rada jednomyślnie przejście do porządku dziennego.

Sprawę budowy stajen dla pół szwadronu kawalerji w koszarach Kisielki, przyjęła Rada bez dyskusji według wniosku sekcji, zgadzając się na proponowaną budowę, jak również zgodziła się na wniosek sekcji, aby upoważnić prezydenta do wydelegowania komisji, która ma się zająć wynajęciem czterech placów pod namioty dla wojska powołanego do tegorocznych ćwiczeń jesiennych.

Przyjęła Rada ofertę p. Franciszki Spulerowej w sprawie dalszego najmu ubikacji na szkołę św. Anny, jeszcze na jeden rok, pod dotychczasowemi warunkami.

P. Szymona Nędzowskiego, szewca, przyjęła Rada do gminy za opłatą 10 złr. zezwoliła zaś na nadanie mu prawa obywatelstwa m. Lwowa za opłatą 60 zł.

P. Zygmunta Wiedenia przyjęto do gminy z uwolnieniem od opłaty, a natomiast wbrew wnioskowi sekcji a po myśli magistratu, odmówiła przyjęcia pp. Robertowi Richterowi, Eugeniuszowi Golchowi i Henrykowi Bureschowi, urzędnikom kolejowym, aby tem niejako zaprotestować przeciw obsadzaniu posad w kraju obcokrajowcami.

Następnie załatwiono bez dyskusji pięć rekursów w sprawach budowlanych, co do wniosku zaś o pomnożenie liczby zaprzęgów miejskich, zezwoliła Rada po przemówieniu p. prezydenta, iż tego koniecznie wymaga utrzymanie porządku w mieście, na zakupienie 10 par koni. (Z powodu, że nie ma jeszcze odpowiedniej stajni, miasto zakupi tymczasowo tylko 6 par koni).

Na wniosek sekcji uchwaliła Rada przedstawić p. Kisielce, w celu przyznania stypendjum jego fundacji, Antoniego Krzyżanowskiego, z warunkiem, aby stypendjum wypłacono na ręce dyrektora szkoły.

W tłukącej się od lat czterech sprawie odsprzedania p. Zawadzkiemu nabytej na licytacji realności jego, przyjęła Rada na wniosek sekcji przejście nad tą sprawą do porządku dziennego, odrzucając wszelkie propozycje p. Zawadzkiego.

W sprawie fundacji ś. p. Romana Ducheńskiego, po przeczytaniu przez ref. rad. Bałabana wniosków sekcji, nie zapadła żadna uchwała z powodu braku kompletu.

O godzinie 9 zamknął przewodniczący posiedzenie. *(R—t.)*

---

17)

Małaszka

przez

Gabryelę Śnieżko Zapolską.

(Ciąg dalszy).

W kilka miesięcy później szarą godziną zastukano do Julkowej chaty.

Małaszka otworzyła drzwi i przez niski próg wsunął się Szmul, siwowłosy arendarz. Wszedłszy obejrzał się dokoła, widocznie rad był, że znalazł w chacie tylko młodą matkę. Julek wszedł na chwilę do stajni, bo teraz siedział po całych dniach w chacie i kołysał plecioną kolebkę.

Nie chodził już grywać nad mogiłą wisielca. Całą swą potrzebę kochania przelał na swego Stepanka i otulał go, przewijał, a hołubił bez miary. Małaszka była właściwie ojcem, on matką. Role ich zamieniły się. Młoda kobieta podawała dziecku swemu pierś zimną, kamienną prawie, nigdy nie przytuliła syna do łona, nigdy nie zanuciła piosenki. Za to Julek chodził koło maleństwa z pieczołowitością najdelikatniejszej kobiety, początkowo drżał na samą myśl dotknięcia się tego drobnego ciała. Zdawało mu się, że swemi grubemi rękami zgniecie te różowe nóżki i maluchne rączki. Ale widząc, jak Małaszka ostro i nieuważnie przewijała dziecię, przezwyciężył swą trwogę i sam zajął się swym synem. Małaszka, milcząc, ustąpiła mu chętnie praw swoich a nawet powierzyła mu pranie i suszenie pieluch. Julek z całem namaszczeniem podjął się tego trudnego aktu.

Miał wiele wolnego czasu, państwo nie wrócili jeszcze. Po ślubie córki, który odbył się z wielką okazałością w kościele Wizytek, wyjechali za granicę. Młoda para udała się także do Wiednia i tam na wyścigi traciła ojcowskie miljony. Nakoniec wróciła do Warszawy. Młoda hrabina po ciężkiej i strasznej męczarni, wydała na świat równie bladego i zmęczonego syna. Dziecko nie rokowało długiego życia — tylko zdrowy i świeży pokarm mógł ratować i przedłużać jego wątłe istnienie. Mamki miejskie nie okazywały dostatecznych przymiotów, po wspólnej więc naradzie postanowiono sprowadzić z dóbr pani hrabiny jaką silną mołodycę, któraby wraz z mlekiem swojem przelała choć setną część zdrowej krwi w żyły bladego hrabiątka.

— Niech będzie wysoka a przedewszystkiem ładna — mówiła mdlejącym głosem pani hrabina do swego plenipotenta.

Dygnitarz ten bawił od kilku dni w Warszawie w sprawach majątkowych.

Skłonił łysą głowę przed wyrocznią, strojną w koronki i batysty.

— Będzie wysoka i ładna — powtórzył z udaną pewnością siebie.

Wracając jednak na Ukrainę, zaczął tracić swą pewność.

— Zkąd u licha wezmę na poczekaniu wysoką i ładną, ta wymokła hrabina myśli, że mamki rosną jak grzyby po deszczu.

Po przyjeździe zawołał natychmiast Szmula i zwierzył mu się z życzenia hrabiny, które mu tyle kłopotu sprawiało.

Nadspodziewanie jednak Szmul mlasnął z radością językiem i wzruszył ramionami.

— Nu co za kłopot! — rzekł — tu w chacie pod bramą jest taka fajna mołodyca, silna jak dąb, a wysoka jak z przeproszeniem sam Jaśnie Wielmożny hrabia, ona pójdzie z chęcią — ale trza ostrożnie a delikatnie koło niej, bo tam mąż złośnik i grubjan. On jej nie zechce puścić — ale ja mam na nią sposoby...

Tu mrugnął figlarnie okiem, a poszeptawszy chwilę z plenipotentem, zakasał chałat i poszedł do Julkowej chaty.

— Nu jakże zdrowie? — zapytał u progu, a widząc niechęć na twarzy gospodyni — dodał:

— Co to wy zawsze taka skrzywiona jak środa na piątek, ja do was z nowiną i bogactwem, a wy się krzywicie i spojrzeć nawet nie chcecie.

Małaszka podniosła głowę.

— Nowina? — spytała, myślała, że to hrabia powraca. Patrzyła więc uważnie na żyda i ręką cisnęła bijące łono.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Pan namiestnik, Alfred hr. Potocki, wyjechał przedwczoraj nocnym pociągiem do Łańcuta, gdzie zamierza cały ten miesiąc przepędzić, a potem uda się może jeszcze na czas jakiś do Szwajcarji.

— Z Podola donoszą nam, że dnia 25 b. m. odbędzie się ślub p. W. Zakaszewskiego z panną B. Rewkońską, córką właścicieli dóbr na Podolu rosyjskiem.

Arcybiskup Feliński przybył przedwczoraj do Wiednia, gdzie złożył wizytę ministrom Ziemiałkowskiemu i Dunajewskiemu, poczem wkrótce Wiedeń opuścił. Nie wiadomo dotąd, dokąd udał się obecnie arcybiskup i gdzie stale zamieszka.

Muzyka wojskowa grać dzisiaj będzie o godzinie 5 i pół wieczorem w ogrodzie miejskiem. Program następujący: 1) Marsz, 2) Uwertura z op. „La Fanciulla del Asturie" Secchiego, 3) Powitanie Lwowa, mazur Falla, 4) Fantazja na temata z op. „Cyrulik sewilski" Rossiniego, 5) Walce Straussa, 6) Serenada Gounoda, 7) Wielka Fantazja z Afrykanki Meyerbeera, i 8) Polka francuska Falla.

Program ten wykona kapela pułku Nr. 9, a zwracamy uwagę publiczności, że koncert rozpocznie się nie o 6 i pół jak zwykle, ale o całą godzinę wcześniej.

Teatr. Jutro ostatnie przedstawienie operetkowe przed wyjazdem do Krakowa, — po raz 9ty: „Karnawał w Rzymie" op. kom. w 4 aktach J. Straussa.

W niedzielę 8 lipca po raz pierwszy: „Nasi sprzymierzeńcy" kom. w 3 aktach z franc. M. Pol Morcau, w rolach głównych wystąpią panie: Kwiecińska, German, Woleńska; pp. Woleński, Kwieciński i Zamojski.

Personal, który pozostał we Lwowie, składa się z następujących osób: pnie Aszpergerowa, German, Knapczyńska, Kwiecińska, Nowakowska, Wisłobodzka, Woleńska, Zapolska, pp. Kwieciński, Zamojski, Zboiński, Woleński, Hierowski, Sachorowski, Kasprowicz i inni.

Z ogrodu miejskiego. Wczoraj wreszcie wydał magistrat rozkaz pomalowania na nowo ławek w ogrodzie miejskim. Były one tak brudne, że osoby przyzwoicie ubrane nie chciały na nich siadać. Dzisiaj mają już jedną, na której usiąść mogą. Znajduje się ona w głównej alei, w tej, w której stoją lampy gazowe, — i jest pierwszą po lewej stronie. Nim na inne przyjdzie kolej, nastąpi jesień. Bo magistrat polecił tę ławkę pomalować owym lakierem mineralnym, nowo wynalezionym, o którym pisaliśmy niedawno. Więc dla próby dał rozkaz pomalowania tylko jednej. A teraz nim się zbierze komisja, nim ona zrewiduje tę ławkę, nim wyda orzeczenie i nim to orzeczenie przejdzie przez wszystkie instancje, skończy się lato i ludzie przestaną chodzić do ogrodu. Tymczasem publiczność będąca wczoraj rano o 6tej na wodach w ogrodzie, wydała już orzeczenie swoje. O godz. 6 ławka została polakierowana, a o 8 można już było siadać na niej. W dwie godziny wyschła zupełnie i była biała jak śnieg.

Nieporządki. Znowu donoszą nam o dwóch faktach lekceważenia własności publicznej. Wczoraj o godz. 8 rano jakiś młody człowiek, akademik czy uczeń gimnazjalny, wylał pełną pomydlin miednicę przez okno parterowe domu, położonego przy ulicy Piekarskiej, obok pałacu hr. Siemieńskiego. Gdy biedni oblani przechodnie zaczęli go gromić za takie bezeceństwo, półażjata ten począł wymyślać w najordynarniejszy sposób.

To jeden fakt. Drugi miał miejsce w południe. Ze sklepu korzennego niejakiego żyda Schleichera (ulica Sykstuska l. 1) wylano na trotuar cebrzyk pomyjów i obryzgano niemi kilku przechodniów.

Nieostrożność rodziców. Łatwo pojąć, że dzieci pragną podczas pogodnych dni letnich jak najwięcej bawić się pod gołem niebem. Szczęśliwe w tej mierze są dzieci wiejskie, bo im nic nie stoi na przeszkodzie w uganianiu po murawach i gaikach; cały dzionek mogą spędzać po za duszną atmosferą domów. W mieście inaczej. Rzadko się im nadarza sposobność wycieczki z rodzinami po za obręb miasta, brak zaś obszernych ogrodów z placami dla zabawy dzieci przeznaczonemi, ogranicza je tylko na stęchłe i ciasne podwórze. Pojmujemy to dobrze, ale zaradzić temu nie możemy, jak nie możemy pominąć milczeniem nieostrożności i niedelikatności rodziców, którzy pozwalają swym dzieciom gromadnie hasać po trotoarach, i to na ulicach, gdzie ruch prawie największy panuje. Zauważyć to można po wszystkich prawie ulicach, a przedewszystkiem na ulicy Kopernika i Sykstuskiej. Nie potrzebujemy dodawać, że pod względem ilości rej wiodą brudne i niechlujne dzieciaki, szwargotające wykoszlawionym językiem niemieckim.

Nie mówiąc już o tem, że bawiące się na trotoarach dzieci tamują drogę przechodniom, którzy nieraz w bardzo pilnym biegnąc interesie, muszą się co chwila zatrzymywać, aby nie poprzewracać tego drobiazgu (pewien jegomość w skutek tego wpadł w ręce ścigającego go lichwiarza), nie trzeba zapominać, że niedbałość taka rodziców może być powodem smutnych wypadków, jak n. p. przejechania.

Zwracamy na to uwagę rodziców, zwracamy uwagę władzy, która pod żadnym warunkiem nie powinna zezwolić na to, aby publiczny chodnik i ulica przemieniły się w miejsce niewinnych wprawdzie na innem miejscu, ale tam niebezpiecznych igraszek dziecinnych.

Tow. Zaliczkowe lwowskie nadsyła nam półroczny swój bilans. Wyjmujemy z niego następujące daty:

Stan bierny. Udziały 163.488 złr. 41 ct. Fundusz rezerw. 14.525 złr. Wkładki na rachunek bież. 494.422 zł. 3 c. Reeskont 181.8?3 zł. 98 c. Reeskont nieruch. 16.151 zł. 78 c. Zysk brutto 13.830 zł. 34 ct. Razem 884.261 zł. 54 ct.

Stan czynny. Stan pożyczek i eskontu 8?2.856 zł. 82 ct. Reeskont nieruchom. 46.067 zł. 62 ct. Rach. ruchom. 1371 zł. 35 ct. Awanse 3.994 zł. 34 ct. Koszta sądowe 1.213 złr. Notar. 71 złr. 40 ct. Administr. 7.130 złr. 32 ct. Ka. 1.556 złr. 69 ct. — Razem 884.261 złr. 54 ct.

Obrót półroczny kasowy 3.926.555 złr. 66 ct.

Zapiski policyjne. Skradziono panu M. M. z kieszeni portmonetkę z kwotą 14 zł. — Złożono karty zastawnicze zakładu ogólno rolniczego kredytowego nr. 19.503 na zastawiony obrus i prześcieradło, i nr. 11.392 na zastawiony zegarek, tudzież bransoletę z chińskiego srebra, znalezioną w dolinie lasu krzywczyckiego. — Komisarjat I. dzielnicy przytrzymuje dwa zbłąkane wieprzaki.

Cholera. Dopokąd cholera grasowała w Damiecie, Mansurach i t. p. miejscowościach izolowanych, nie będących prawie w styczności z Europą, dość jeszcze obojętnie można się było przysłuchiwać wiadomościom, które z tych odległych stron do nas przychodziły. Zbyt optymistycznie patrzący na tę rzecz łudzili się, że ta okropna zaraza nie przedrze się do Europy i zadowolni się ofiarami, porwanemi z pomiędzy ludności, zamieszkującej odosobnione od reszty świata miejscowości. Niestety ostatnie wiadomości telegraficzne nie pozwalają dłużej łudzić się, lecz owszem bardzo nawet groźnie rysują nam przyszłość.

Wedle wykazów władz miejscowych zmarło w dniu 1 lipca w Damiecie 123; w Port-Said 23; w Suez 13; w Mansurah 9 w Tantach 7; w Zagazik, miejscowości o 3 godziny od Kairu odległej, gdzie dotąd nie było żadnego wypadku, umarło nagle 2 mężczyzn w przeciągu trzech godzin na cholerę. Wiadomość o tem wywołała w Kairze panikę nie do opisania. Władze muszą wszelkich dokładać wysiłków, aby przestrzegać przepisów ostrożności, gdyż pociągi tłumami zwożą do Kairu uciekających z Suezu i Port Said przed cholerą.

Najbardziej jednak zatrważającą wiadomością jest to, że w Aleksandrji już pojawiły się pierwsze forpoczty zarazy. Ztąd już tylko krok jeden do Europy. Dzienniki donoszą, że na czele aleksandryjskiej „Société des secours mutuels" stanął miejscowy gubernator, zaś najczynniejszym jej członkiem jest ziomek nasz Dr. Londyński, który z niewypowiedzianą gorliwością i zaparciem się pielęgnuje chorych; jemu też zawdzięczają ocalenie 27 zaatakowanych zarazą w dniu 3 lipca.

W Aleksandrji oczekują Europejczycy osobnych statków, które ich zabrać mają do Europy. Francuska kompanja Freycineta i włoska Rubattino, zaawizowały już nadejście parowców, które zabiorą przeszło 1200 osób, gorączkowo na nie wyczekujących.

Według zaś wczorajszych telegraficznych wiadomości, umarło w Aleksandrji od 3 lipca rano do 4 lipca, a zatem w przeciągu 24 godzin 8 osób na cholerę, w Damiecie 122, w Mansurah 32, w Port-Said 3, w Samanud i Szirbin po 4, co się zaś tyczy alarmujących pogłosek o wybuchu cholery na Malcie, to wedle nowych telegramów z Madrytu, okazują się one mylne. Dotychczas nie skonstatowano urzędownie ani jednego wypadku, a może nie chciano skonstatować.

— Najnowsze wiadomości o cholerze brzmią jak następuje:

W Rjece (Fiume) dla osób i towarów, przychodzących z Egiptu, zarządzono dziewięciodniową kwarantannę.

Niemiecki *Reichsanzeiger* donosi, że na konferencji sanitarnej, w której wzięli udział ministrowie Bötticher i Gossler, uchwalono środki zaradcze przeciw cholerze.

Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło dla okrętów przybywających z Egiptu, Trypolis, Malty i Cypru, tudzież dla okrętów z drugiej strony kanału 10 15 i 20dniową kwarantannę. Okręty z portów Wybrzeża i Dalmacji poddane zostaną 5dniowej obserwacji.

W portach duńskich zaprowadzono także kwarantannę dla osób i towarów przybywających z Egiptu.

Rząd bułgarski zaprowadził kwarantannę dla osób i towarów przybywających z Turcji. Na granicy między Wschodnią Rumelją i Macedonją ustanowiony zostanie kordon sanitarny.

Zaprzeczają, jakoby na Malcie wybuchła cholera.

Z Krakowa nadeszła wczoraj wiadomość, że w składzie aparatów kościelnych w katedrze na Wawelu wybuchł pożar. Czas jakiś znajdowała się w niebezpieczeństwie bibljoteka kapitulna i kaplica Czartoryskich, dzięki jednak energji i odwadze ochotniczej straży ogniowej, pożar został w zarodzie stłumiony.

Program i porządek dzienny XVII. walnego zgromadzenia Towarzystwa Pedagogicznego w Stryju.

Dnia 18 lipca br. o godzinie 8 rano uroczyste nabożeństwo w kościele farnym rz. kat. i cerkwi ruskiej.

Pierwsze posiedzenie o godz. 9 rano w Olszynce. 1. Zagajenie posiedzenia przez prezesa. 2. Sprawozdanie z całorocznej czynności Zarządu głównego, ref. dr. T. Gerstmann. 3. Sprawozdanie ze stanu funduszów Zarządu głównego, ref. M. Makowski. 4. Wybór komisji lustracyjnej dla funduszów Zarządu głównego. 5. Wybór komisji lustracyjnej dla wydawnictwa „Szkoły" i innych wydawnictw Towarzystwa Pedagogicznego za r. 1883. 6. Wnioski o zmianę statutów, ref. Soleski, dr. Gerstmann i dr. Zgórski. 7. Wnioski członków i wybór komisji do zbadania tychże wniosków i zdania o nich sprawy na następnych dwóch posiedzeniach. 8. Wniosek o zamianowanie członka honorowego ref. dr. K. Benoni.

Po południu o godzinie 4 zwiedzenie tartaku i budowli wodnych hr. Kińskiego. O godzinie 6 po południu festyn ogrodowy z loterją fantową w Olszynce na cześć uczestników zjazdu Towarzystwa Pedagogicznego.

Drugie posiedzenie dnia 19 lipca o godzinie 9 rano. 1. Odczytanie protokołu z I. posiedzenia. 2. Sprawozdanie Zarządu głównego o składkach na pomnik Mickiewicza, ref. dr. A. Zgórski. 3. O uroczystościach szkolnych z powodu obchodu jubileuszu odsieczy Wiednia przez króla Jana Sobieskiego, ref. R. Starkel. 4. Sprawa egzaminów wstępnych do szkół średnich, ref. Bol. Baranowski. 5. Wniosek o utworzenie kolonij wakacyjnych w r. 1884, ref. dr. T. Gerstmann. 6. Wnioski oddziału ropczyckiego Tow. Pedagogicznego w sprawie budynków szkolnych, ref. delegat oddziału. 8. Wnioski oddziału drohobyckiego Tow. Pedagog. w sprawie ustaw szkolnych, ref. Żwierkowski.

O godz. 4½ po południu wycieczka do Morszyna osobnym pociągiem spacerowym.

Trzecie posiedzenie dnia 20 lipca o godzinie 7 rano. 1. Odczytanie protokołu z II. posiedzenia. 2. Sprawozdanie komisji lustracyjnej. 3. Wybór prezesa. 4. Sprawozdanie o rezolucjach uchwalonych z powodu kołomyjskiej wystawy szkolnej, ref. dr. Józef Żuliński. 5. Wybór wiceprezesa. 6. Sprawozdanie komisji walnego zgromadzenia o wnioskach. 7. Wybór uzupełniający 6 członków Zarządu głównego. 8. Odczytanie protokołu z III. posiedzenia. 9. Zamknięcie zjazdu przez prezesa.

O godz. 1 uczta pożegnalna.

Akcyjne towarzystwo pod firmą: lokalna kolej żelazna Czerniowce - Nowosielica z siedzibą w Czerniowcach, otrzymało pozwolenie na utworzenie się. *Wien. Ztg.* ogłaszając o tem wymienia jako założycieli: Aleksandra Petrino, barona Mustazza, dra Zotta, Henryka Poppera i dra Stefanowicza.

Z literatury. *Neue illustr. Ztg.*, tygodnik illustrowany wiedeński rozpoczął w ostatnim nume-

ze druk powieści Kraszewskiego p. t. „Unter'm Banner Sobieski's“. Liczne illustracje dodane do tej powieści, wykonał utalentowany nasz malarz p. Rybkowski. Powieść osnuta jest na tle historycznem, z czasów oswobodzenia Wiednia.

L'Illustration zamieściła w najświeższym numerze sędziwą postać J. I. Kraszewskiego, a do portretu dołączyła artykulik, w którym opisane jest uwięzienie „polskiego poety, powieściopisarza, publicysty i krytyka“. Nie bardzo pochlebnie wyraża się tam o Prusakach, którzy – jak pisze — chcieli przed wydrukowaniem przeczytać dzieło Kraszewskiego o Niemczech, do którego sędziwy autor liczne zbierał materjały, i doszli do tego drogą, tylko Prusaków godną. Wymienia ilość dzieł napisanych przez Kraszewskiego, wspomina o świetnej uroczystości jubileuszowej, a w końcu za największą widocznie zaletę jego poczytuje to, że Kraszewski umie po francusku tak, jak rodowity Francuz.

Sprawa Tisza-Eszlarska. Jedenasty dzień rozprawy rozpoczął przewodniczący dalszem przesłuchaniem Dawida Herszka, który stoi pod zarzutem, iż przewiózł ciało dziewczyny do Dada. Opowiada, iż flisacy dali mu znać, że zobaczyli trupa na wodzie. Wypiera się znajomości ze Smilowiczem, który wedle aktu oskarżenia miał mu dać 120 złr. za przewiezienie trupa. W śledztwie przyznał się do tego, o co go oskarżenie obwinia, a nawet to samo powtórzył przed komisarzem, obecnie zwala winę na sędziego śledczego, który go miał groźbami skłaniać do zenań fałszywych. Protokół śledczy spisywano z nim w ten sposób, że dozorca więzienny tłumaczył sędziemu zeznania jego po rusku na język węgierski.

Ignacy Matej, rusin, flisak, opowiadał zawsze, że widział z sąsiedniej trawy, jak Herszko odbierał od Smilowicza trupa, i następnie sam z Herszkiem ubierał ciało w suknie przez jakąś żydówkę dostarczone. Herszko obiecywał mu dużo pieniędzy, jeżeli tylko o sprawie tej zamilczy.

Przy konfrontacji z Herszkiem i Smilowiczem utrzymuje świadek stanowczo to, co dawniej opowiadał i w oczy przypomina im drobne okoliczności.

Zirytowany takim obrotem sprawy chwyta się obrońca Eötvös rozpaczliwego już środka i oświadcza przewodniczącemu, że ma dowody, iż zorganizowało się formalne towarzystwo, które przygotowuje świadków, jak mają zeznawać na niekorzyść obwinionych. Słowa te obrońcy, który każdego dowodowego świadka nazywał oszczercą, wywołały wśród publiczności oburzenie.

Następnie oznajmia przewodniczący, że na mocy uchwały trybunału, zażądał sąd orzeczenia trzech lekarzy, co do siły wzroku Maurycego Szarfa. Postawiono rzeczoznawcom dwa mianowicie pytania: 1) czy Maurycy cierpi na ślepotę barwną i 2) czy wzrok jego nie jest nadwerężonym?

Obecni w sali experci udali się potem ogłoszenie uchwały trybunału na ustęp, a przewodniczący wezwał Ignacego Mateja. Ze szczegółami opowiada Matej całą podróż wodną, aż do Agard, gdzie Herszko poszedł do wsi, aby zakupić owczego sera. Świadek widział dokładnie, jak Herszko powracając na tratwy, odbierał od Smilowicza przedmiot jakiś pływający w wodzie, a przymocowany liną do tratwy. Z ciekawości chciał się dowiedzieć co to jest, ale Herszko kazał mu się nie wtrącać w nie swoje rzeczy. Zauważył następnie świadek, że Herszko przywiązał do tratwy jego w górnej stronie ten przedmiot. W kilka dni przypłynęli do Tokaju. Tutaj Herszko, gdy poznał że świadek spostrzegł, iż to trup przywiązany, dał świadkowi 56 zł. aby milczał poradził mu jednak, żeby dał te pieniądze schować któremu z żydów, gdyż mając je przy sobie, mógłby obudzić podejrzenie między innymi flisakami. Po kilku dniach przybyli do Eszlar. Gdy wieczorem flisacy pokładli się już na spoczynek, widział świadek, jak jakaś żydówka przyniosła Herszkowi suknie kobiece. Herszko oznajmił świadkowi, że muszą ubierać trupa. Świadek przypomina sobie, że czuł odrażający fetor, ale Herszko zatkał mu dziurki w nosie jakiemiś listkami i naglił do roboty.

Świadek trupa przytrzymywał a Herszko ubierał w przyniesione suknie. Rękę zaś trupa owiązał jakąś chustką. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego nie mówił tego w śledztwie, odpowiada, że Herszko obiecał mu dużo pieniędzy aby nic nie mówił. Zresztą nie wiedział co znaczy historja z tym trupem. Dziś po namyśle, zeznaje wszystko co tylko widział.

Pomimo licznych ze strony obrońców sztucznie dla zmylenia świadka wystosowanych pytań, obstaje Matej stanowczo przy swojem zeznaniu.

Niezadowolony z tego, jak już wyżej wspomnieliśmy, obrońca Eötvös stawia wniosek, aby świadków rozdzielić, gdyż się zmawiają i dalsze badanie Mateja odroczyć do dnia następnego, na co przewodniczący się zgadza.

Przesłuchano jeszcze paru świadków. Z tych Józef Pap restaurator z Debreczyna, zeznaje, iż słyszał, jak komisarz policyjny Peczeli w poufnem kółku powiedział o sobie, że wielką wyświadczył żydom przysługę. (Peczeli starał się nakłonić Maurycego do odwołania zeznań). Inni nic ważnego nie zeznają. Przewodniczący odroczył rozprawę do dnia następnego, w którym, jak telegramy donoszą, wzięli obrońcy Mateja w krzyżowy ogień pytań; a na podstawie podobno sprzecznych jego odpowiedzi postawili wniosek, aby go sąd uwięził za fałszywe świadectwo. Matej tłumaczy niektóre sprzeczności w swoich zeznaniach tem, że podczas przewozu trupa był po największej części pijanym. Inni, przesłuchani w tym dniu świadkowie flisacy, zeznali, iż im się zdawało, jakoby trup spłynął od strony Eszlar. Jutro podamy obszerniej dalsze zeznania Mateja i jego towarzyszów.

Eötvös i Friedmann, dwaj główni obrońcy obwinionych w procesie Tisza-Eszlarskim, zajmują obecnie w wysokim stopniu zarówno publiczność jak prasę. *N. W. Tagblatt* podaje charakterystyczne i pełne życia sylwetki tych dwóch ludzi w których ręku spoczywają losy, rzec można, całej anti-semickiej partji na Węgrzech. Karol von Eötvös ma lat 45, wzrostu średniego, krępy, twarzy okrągłej, o czarnym, bujnym zaroście, oczy małe, błyszczące, wiecznie ironicznie uśmiechnięte, wysokie czoło. Jest adwokatem i dziennikarzem, mówcą i rolnikiem zarazem. Dowcipny feljetonista, nie rzadko kreśli gryzącą satyrą zaprawne wstępne artykuły. Jowialność jego, pod którą ukrywa się gorzka ironja — dobrze jest znaną, jak niemniej zachowanie się wykwintne, zawsze pełne taktu i uprzejmości. Dr. Bernhard Friedmann jest żydem z pochodzenia, lecz Węgrem całą duszą. Natura namiętna i nerwowa — nie jest tak wybitnym mówcą, jak biegłym prawnikiem, niewyczerpanym w środkach, mogących posłużyć obronie. Wątły i słaby, od nadmiaru pracy osiwiały przedwcześnie, imponuje sędziom, jak świadkom i publiczności swą stanowczością i bystrem pochwyceniem rzeczy.

W Konstancji odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, poświęconej pamięci mistrza Husytów czeskich, Hieronima z Pragi. Przedwczoraj udało się na tę uroczystość z Pragi osobnym pociągiem 241 osób.

Widoki tegorocznych zbiorów. Z różnych okolic monarchji nadsyłane wiadomości pozwalają rokować o wcale pomyślnych tegorocznych żniwach. Donoszą, że zasiewy, na które nie wiele już liczono, polepszyły się znacznie i rokują niezłe plony. W Banacie naprzykład, w okolicy nadcisańskiej pszenica zapowiadała się jak najgorzej, dziś już obiecuje nie świetne wprawdzie, ale wcale nie złe zbiory. Ten sam stosunek zachodzi w Czechach i gdzie niegdzie w Galicji.

Zbiory żyta rozpoczęto już w niektórych miejscowościach Węgier, pszenica dochodzi i za tydzień rozpoczną już żniwo. Rzepak atoli wydaje bardzo lichy rezultat. Gdzieniegdzie nie opłaca się nawet zbiór jego. W roku zeszłym w dniu 30 czerwca ustalono już na giełdzie wiedeńskiej ceny noworocznej pszenicy — tego roku dopiero z końcem bieżącego tygodnia nadejdą pierwsze jej próbki. O tyle więc wskutek długiej zimy, spóźniły się tegoroczne żniwa. Ceny oczywiście będą tego roku wyższe, tembardziej, że śniedź wiele zaszkodziła pszenicy. Różnica w cenie nie będzie jednak zbyt wielką, co przypisać należy kolosalnym zapasom z lat dawniejszych. Okoliczność tę wyzyskują też zagraniczni spekulanci, którym udało się zwichnąć zamiary krajowych kupców wywołania haussy na giełdzie zbożowej. Już dzisiaj nadchodzą ogromne transporty zeszłorocznego zboża na targi, i można się spodziewać zalania targów zeszłoroczunemi zapasami, jeżeli tylko pogoda nie zagrozi tegorocznym żniwom.

Z Anglji dochodzą również wieści o dobrych urodzajach. Ale rok ten pamiętnym, jak się zdaje, będzie w dziejach niepospolitym urodzajem owoców.

Po polsku. Pewien nieprzyjaciel obcych wyrazów ułożył następujący list i rozesłał do dzienników z prośbą o umieszczenie. Ten kto go głośno przeczyta w towarzystwie i języka nie złamie, złoży dowód, że nie nadaremnie uczył się łaciny w szkołach a francuszczyzny od guwernantek. List ten tak opiewa:

„Z despektem kondemnując multyplikujące się intensje ku korupcji naszego języka polskiego, ktorowie waryalnych skryptów z potencyalną konsternacją protestują i kondolencyjnie monitują pp. redaktorów, by kolegialnie i separacyjnie, aplikując kurę propryalną do produkcyj literackich w obec oryentalno-okcydentalnych tendencyj ku wyeliminowaniu i absorbcji języka polskiego, zdywersowali atencję na kontemporalną licencję w dezaraażowaniu tego języka przez kolaboratorów i korespondentów i apodyktycznie oponowali przeciw dominującym fortyfikacjom z dyalektów egzotycznych na opresję i blasfemję języka własnego. W perjodzie prezencyjnym kursująca metoda stylizacji polskiej nie jest kultem, ale raczej obskurowaniem języka — ekskluzyjnie dla lektorów, ignorujących lingwistykę etranżeryjną, tak że dla nich bez dykcjonarzy i komentarzy lektura z intelekcją jest imposybilijną. Oneruje więc na korporacji literatów funkcja, ażeby absolutnie abominując symilijne eskamotowanie z fremdenszczyzny, przez klarowną elukubrację opusów swoich i modele autorytetowe abalienowali tę anormalność z języka naszego i zakancjonowali solidarną puryfikację w nacjonalnej literaturze nostryalnej za ekscepcją chyba sfery doktrynalnej i ewentualności neceseryjnych“.

Przyjemny podarek ofiarowali anarchiści paryscy prefektowi policji p. Camescasse. Już przed rokiem, gdy prefekt odznaczał się zbytnią sprężystością w czasie rozruchów na bulwarze św. Michała i w ogrodzie luksenburgskim, otworzył „Intrasigeant“ subskrypcję na sprawienie podarku dla gorliwego urzędnika. Aby zaś wyrazić aluzję do działalności policji i zarazem nazwiska prefekta Camescasse (casser, rozbijać) postanowiono sprawić piękny „casse tete“.

Projekt ten przyszedł do skutku.

O wręczeniu zaś pisze „Intrasigeant“ w następujący sposób: „Dnia 26 czerwca o godzinie kwadrans na czwartą popołudniu wszedł do sali posłów w pałacu burbońskim woźny i krokiem majestatycznym przystąpił do p. Camescasse, oddając mu przedmiot jakiś, w kształcie laski, owinięty białym papierem. Deputowany wziął do rąk ofiarowany mu przedmiot i ciekawie oglądał ze wszystkich stron, ważył w rękach, bał się jednakowoż w obec ciekawie przypatrującej się z galerji publiczności i kolegów swoich odsłaniać tajemniczy podarunek. Nie trzeba się zanadto dziwić p. prefektowi, że wahał się rozwijać przysłany mu prezent, mogła to być bowiem misternie wykonana laska, ale mógł być również nabój dynamitowy. Skinął więc na portjera, i kazał mu tajemniczą przesyłkę schować tymczasowo do szafki, skąd nie chciał jej wydobyć pomimo usilnych nalegań i próśb swoich parlamentarnych kolegów. Nikt by się też od prefekta nie był dowiedział, co zawierała przesyłka, gdyby niedyskrecja Intrasigeanta nie było wydała tajemnicy. Otóż komitet zwycięzców na bulwarze św. Michała przesłał p. prefektowi policji jako honorowy podarek, pięknie z brązu wykonany casse-tete, posrebrzony i misternie cyzelowany. Na obydwóch końcach laski znajdują się dwie charakterystyczne twarze, prawdziwe arcydzieła rzeźby.

Na listku zaś okalającym środek laski widnieje napis: „A M. Camescasse les assomés, (pobici) le 27 et 28 mai 1882“.

Kalembur. „W jakim tonie prowadzone jest śledztwo w Tisza-Eszlar?“ — „W Bary — tonie“ — odpowiadają Wiedeńczycy.

Zdania.

Dzieło pośmiertne jest najczęściej takiem, które zapomniano pogrzebać wraz z autorem.

Pocieszenia i konsolacje — to moneta, która się pożycza, i której każdy w swoim czasie potrzebuje.

Wielkie pamięci, które zatrzymują wszystko bez różnicy, są to gospodynie zajazdu, nie zaś panie domu.

Kobiety są zwykle zbyt próżne, mężczyźni zbyt nieogiędni aby korzystać z cudzego doświadczenia.

Od lat 6.000 ludzkość żyje tak małą liczbą idei, iż jedna nowa wystarcza do unieśmiertelnienia człowieka.

Głosy prasy.

Kiedy Vanutelli, wracając z koronacji, przejeżdżał przez Warszawę, witały go na ulicach naszej stolicy tłumy ludu okrzykiem „Ratuj Unitów!“ Fakt ten dał *N. Reformie* pochop do napisania pełnego siły i werwy artykułu o losie tych braci naszych chełmskich i oportunizmie kurji rzymskiej, która nie wahała się ująć dłoni carskiej, zbroczonej krwią męczenników podlaskich. Oto co pisze *Reforma*:

„Ratuj Unitów! Od lat już dziesięciu odzywa się ten głos do świata chrześcijańskiego cywilizowanego, a odzywa się nadaremnie! Wiek dziewiętnasty doczekał się tej hańby, że w ostatniej ćwiartce jego w imię religji prześladowano, męczono, mordowano ludność całą, która pozostać chciała przy wierze swych ojców, i tej jeszcze większej hańby, że nikt, dosłownie nikt nie wystąpił w obronie tej nieszczęsnej ludności, w obronie pogwałconej przez carat swobody sumienia — że nie rozległ się w świecie europejskim okrzyk zgrozy i potępienia — że nawet właśni rodacy, żyjący w państwie konstytucyjnem, nie skorzystali z trybuny publicznej a europejskiej, z jakiej w Wiedniu przemawiać im wolno, i całą sprawę dyplomatycznem pominęli milczeniem. Zadowoliliśmy się tem, iż na cześć prześladowanych wybiliśmy medale, które potem policja austrjacka zabrała“.

I zastanawia się *Reforma*, czy te okrzyki warszawskie, które się obiły o uszy Vanutelliego, przebiją watę oportunizmu i dotrą do tronu Papieża:

„Czy tej prośby o ratunek dla Unitów Rzym wysłucha tak, jak przed dwoma wiekami Polska wysłuchała prośby Rzymu, i krwią swoją uczyniła jej zadość? Z drżeniem kładziemy ten znak zapytania... nie chcielibyśmy wątpić, — a jednak.., ugoda między Watykanem a Petersburgiem zawarta bez najmniejszej o Unitach wzmianki, bez żadnego zastrzeżenia dla ich swobody sumienia! Powrócili rzymsko-katoliccy biskupi z wygnania — opróżnione katedry zostały obsadzone — a dyecezja unicka zajęta przez schyzmę, a parafie unickie zajęte przez prawosławnych popów, a księża uniccy dotąd wygnani, a ludność unicka żyje dotąd pod codziennym gwałtem, sumieniu jej zadawanym!“

Więc właściwie nie potrzebowała *Reforma* drżeć, kładąc ten znak zapytania, bo jasnem jest przecie, iż okrzyk warszawski waty opurnistycznej nie przebije teraz, skoro jej nie przebił wtedy, gdy ugodę z Petersburgiem zawierano. Rzym dzisiejszy nie bawi się w illuzje. On woli stać po stronie Anglji przeciw Irlandczykom, a po stronie carskich siepaczy przeciw Polakom. Mniej to jest wprawdzie poetycznem, może nawet mniej szlachetnem, ale za to pożyteczniejszem o wiele...

Czas dzisiejszy nic nie przynosi.

Gazeta Krakowska rozważa wiec ruski i z całą słusznością gromi referat Nahornego, wykazując, jakim on jest splotem nonsensów, fałszów, rozkładowych dążności i apelacyj do brutalnych uczuć. O innych referatach nie wspomina, albo zaledwie o nie potrąca. Zwraca jednak uwagę na charekterystyczną cechę lojalizmu ruskiego. Oto co pisze:

„Wśród tego piekielnego wrzasku — przemawiający agitatorowie starali się zachować pozory największej lojalności austrjackiej i wiernopoddańs twa austrjackiego, a za dowód takowego i tutaj służyło zachowanie się Polaków w 1848 i 1863 roku — bo taką jest istotnie jedyna lojalność prowodyrów „Rady russkiej“: służba żandarmsko-siepacka i żadna inna, służba! przez kogo zaś płatna, to już na drugim stoi planie. Świat cywilizowany i uspołeczniony inaczej lojalność pojmuje. Dla niego: wolność obywatelska i narodowa, na tej zaś wolności i nieśmiertelnych dążeniach narodu ugruntowana i niemi przejęta, bo z nich wypływająca władza państwowa i zwierzchniczość korony, będącej stróżem i opieką tak wolności, jak władzy — oto palladium społecznego i narodowego porządku, to świętość polityczna narodów; oddanie się jej i poświęcenie — to się nazywa lojalnością w Europie, nie posiepackie służby za karjerę, nie rozkładowa robota i dobijanie się przywilejów bez kwalifikacji moralnej, na podstawie urojonej bo martwej liczby ludności, w imię instynktów mas dzikich przy korzystaniu ze swobód cywilizowanych społeczeństw. Tej lojalności ani Galicja, ani Austrja, ani świat europejski nie potrzebują, taka lojalność przydatną tylko — jak uczy chełmska praktyka — rossyjskiej wschodniej despocji“.

I jest faktem, że w tym ruskim lojaliźmie jest za dużo chłopskiego padania do nóg. Wiekowe niewolnictwo nie wyparowało jeszcze z Rusinów...

Niepotrzebnie jednak *Gaz. Krak.*, zaznaczywszy swój żal, że partja ukraińska dała się tak Radzie russkiej skompromitować, wzywa władzę o pomoc przeciwko tej Radzie. Nam się zdaje, że lepiej inną drogę działania obrać. Jak ostygnie sztuczny zapał, wywołany w sferach ruskich wiecem i jak partja ukraińska przekona się sama, ile straciła na tem, że dała się wyzyskać świętojurskim stronnictwom, wtedy podać jej rękę, wybaczyć jej błąd chwilowy, zrobić dla niej te ustępstwa, których ona ma wszelkie prawo żądać i przeciągnąć ją na naszą stronę. A wówczas obejdziemy się i bez policji. Rada ruska, która wisi w powietrzu, pod sobą nie ma ludu, a za sobą nie ma ani rządu, ani metropolji, stopnieje do zera i zniknie z horyzontu Galicji.

Dziennik Polski podaje jako wstępny artykuł streszczony przekład owej korespondencji wiedeńskiej *Pester Lloyda* o decentralizacji kolejowej, o której pisaliśmy w środowym numerze i dodaje od siebie tę uwagę, że jeżeli naprawdę rząd, tak jak twierdzi korespondet *Pester Lloyda*, wziął sobie za wzór koleje prywatne i myśli taką tylko zrobić decentralizację, jaką one zrobiły, to sam o swym fałszywym kroku przekona się wkrótce w rubryce wydatków.

Gazeta Narodowa wraca jeszcze dzisiaj do wiecu ruskiego i z referatu ekonomicznego p. Nahornego wyjmuje sprawę indemnizacyjną, na tle której wykazuje „podłe kłamstwa“ tego referenta. Wyraz to nie parlamentarny, ale p. Nahorny zasłużył na niego...

Gazeta Lwowska nastroiwszy swój diapazon na najwyższe tony, opiewa podróż cesarza po Styrji, a potem „od wspaniałych uroczystości radośnych, świadczących o głęboko zakorzenionych uczuciach wierności i przywiązania, odwraca swój wzrok w inną stronę“ i raczy spojrzeć na ludek czeski, o którym powiada, że

„spełnił swoją powinność z godnością i poczuciem obywatelskiem; podobnie spokojnych wyborów jak obecne nie pamiętają w królestwie czeskiem, które tylekroć było widownią nadużyć, gwałtów i podstępów ze strony liberalnych. Zaznaczają to wyraźnie umiarkowane dzienniki wiedeńskie, a fakt ten milcząco przyznać nawet muszą organa opozycyjne. Charakterystycznym rysem ludności czeskiej jest ta okoliczność, że prasa narodowa nigdy serdeczniej i dobitniej nie przemawiała za kompromisem z Niemcami jak obecnie, gdy Czesi są panami pozycji. Żaden podobno zwycięzca nie traktował względniej pokonanego nieprzyjaciela“.

Przegląd polityczny.

Austrja. — Wczoraj już rozpoczął się sejm czeski w nowym komplecie. Pierwszą czynnością sejmu będzie zamianowanie Wydziału krajowego, do którego każda z kuryj wysyła dwóch członków, plenum zaś sejmowe osobno także dwóch członków.

— Centralnym inspektorem przemysłowym zamianowany został radca dworu w ministerstwie handlu dr. Franciszek Migerka. Dr. Migerka od pierwszej chwili brał udział w pracach komisji przemysłowej. Urząd centralnego inspektora został ustanowiony ustawą o inspektorach przemysłowych, kompetencji jego jednak nie określiła bliżej ustawa. Powiedziano w niej tylko, że „minister handlu mianuje inspektorów przem. i centr. inspektora w porozumieniu z ministerstwem sprawwew nętrznych“. Inspektorowie jednak podlegają w swych czynnościach władzom przemysłowym nie zaś inspektorowi centralnemu.

— Ministerstwo handlu zwołało na 10 bm. komisje urzędników, dla załatwienia szeregu kwestyj ściśle związanych z obrotem mięsa i bydła nadsyłanego z Galicji. Idzie przedewszystkiem o stanowcze oznaczenie norm dla transportów nierogacizny i peklowiny, które z Rosji bywają wysyłane *transito* przez Galicję do Prus. Prócz tego ma być załatwioną kwestja przeniesienia z Oświęcimu targu na bydło, dotychczas bowiem wszystkie rokowania między lwowską władzą sanitarną a rządem pruskim co do przyszłego miejsca targowego, nie zdołały doprowadzić do porozumienia. Obrady komisji będą się odbywały w ministerstwie handlu pod przewodnictwem radcy dworu dr. Polanetza. Namiestnictwo galicyjskie będzie reprezentowane przez radcę swego, referenta spraw sanitarnych dra Biesiadeckiego.

— W Gracu był wczoraj cesarz z rana na rewji wojskowej, następnie zwiedził słynną fabrykę szampana, gdzie spożył śniadanie, dalej odwiedził hrabiów Herbersteinów w ich starożytnym zamku Eggenberg, stąd udał się do zakładu sióstr miłosierdzia. Po południu zwiedził arsenał miejscowy, gdzie znajduje się także zbiór dawniejszej broni, następnie szkołę ludową i realną, wieczorem zaś był na balu, danym przez miasto, gdzie zabawił całą godzinę.

— Bursze wiedeńscy w Gracu wyprawiają prusko-niemieckie manifestacje, nosząc bławatki w surdutach i wyśpiewując „das deutsche Lied“.

— Hr. Taaffe udaje się dnia 10 bm. do Lublany, gdzie zabawi przez czas pobytu cesarza w stolicy Krainy, 13. zaś powróci już do Wiednia.

— Ludwik hr. Wodzicki wyjechał do Styrji, gdzie asystować ma przy zwiedzaniu alpejskich zakładów górniczych Länderbanku przez cesarza.

— Klub czeski posłów sejmowych uchwalił, że posłowie, którzy wybrani zostali pomimo zalecenia centralnego komitetu, a więc młodoczesi, muszą robić podanie o przyjęcie do klubu posłów czeskich, jeżeli chcą do niego należeć...

Niemcy. W tych dniach zakończyły swe kadencje: Sejm Rzeszy niemieckiej i Sejm pruski...

Z ważniejszych uchwał ubiegłej sesji Sejmu Rzeszy notujemy: nowelę procederową, odpowiadającą nowej ustawie przemysłowej, uchwalonej w sejmie Rzeszy rakuzkiej i prawo o kasach dla chorych robotników, odpowiednie któremu Rada państwa austrjacka ma dopiero uchwalić. W Sejmie pruskim najważniejszą niewątpliwie uchwałą jest przyjęcie przedłożenia kościelnego przez większość złożoną z centrum i konserwatystów. Z działalności Koła polskiego w Sejmie pruskim minionej kadencji mamy do zanotowania głównie postawiony przez Koło tak zwany wniosek szkolny, kołatający o drobne ulgi dla języka polskiego w szkolnictwie.

Wniosek ten nie uzyskał wprawdzie większości, dał jednak sposobność wypowiedzenia wielu nieznanych szerszemu ogółowi szczegółów z narodowego językowego ucisku w ziemiach polskich po zoborem pruskim, tak iż wniosek, mimo że upadł, pozyskał jednak moralne zwycięstwo, a niemiecy nawet posłowie, jak Schorlemer-Alst i ks. Majunke przemawiali przeciw germanizacyjnemu uciskowi szkolnemu w ziemiach polskich. Daleko skuteczniejszą była znana interpelacja Koła polskiego w sprawie wykładu religji w języku niemieckim, spowodowała bowiem przywrócenie polskiego wykładu. Drobne te korzyści odniesione przez Koło nasze w sejmie pruskim mają tem większe dla nas znaczenie, że rodacy nasi w Poznańskiem zyskali z nich zachętę do dalszych usiłowań i że usunięto w ten sposób podstawę dla pessymizmu i polityki ekstynencyjnej w życiu publicznem, która bywa owocem usiłowań bezpłodnych a rzadko bardzo przynosi jakie korzyści, raczej osłabia i ostatecznie zniechęca.

— Ks. Orłów bawi obecnie w Friedrichsruhe w odwiedzinach u Bismarka. Dla posła rosyjskiego zrobił widocznie kanclerz niemiecki wyjątek, *Reichsanzeiger* ogłasza bowiem, że ks. Bismark w czasie swego letniego wypoczynku nie będzie przyjmował żadnych nadsyłanych doń pism, zarówno urzędowych, jak nieurzędowych — ażeby sumiennie wypocząć.

— Z Saksonji nadchodzi wiadomość o następującym wypadku. W chwili gdy król saski, zwiedzając zakłady fabryczne Georgego w Mittawie, spuszczał się wraz z orszakiem do dolnych warstatów, spadł z góry ciężar i zabił na miejscu starostę obwodowego Küblera a ranił ciężko dyrektora fabryki Clada. Król ocalał. Wypadek ten sprawił wielkie wrażenie na królu, który bezzwłocznie powrócił do Drezna.

Francja. Przewidywany zgon hr. Chamborda usunął na drugi plan sprawę tonkińską, która zdaje się wchodzić w fazę pojednawczą. Z powodu wyjazdu książąt orleańskich do Frohsdorfu, odbyła rada ministów umyślne posiedzenie, na

którem obradowano, czy wyjazd książąt uważać jako zamanifestowanie dążności pretendenckich. Rezultat narad niewiadomy. Na konferencji odbytej między orleanistami postanowiono prosić posłów i senatorów z rojalistycznego obozu, ażeby nie jechali do Frohsdorfu. W ogóle na teraz książęta orleańscy starają się zachowywać jaknajlojalniej, ażeby nie dać rządowi powodu do zabronienia powrotu do kraju, lub nawet konfiskaty majątków.

Stan zdrowia hr. Chamborda ma być ciągle niepomyślny. Zapowiedzianą została ponowna konsultacja lekarska. W kościołach paryskich odbywają się modły na intencję wyzdrowienia hr. Chamborda przy udziale rojalistów. O testamencie umierającego „króla" Francji nic pewnego nie wiadomo, wiadomo tylko, że testament swój przesłał hr. Chambord papieżowi.

— Prezydent Grevy odmówił stanowczo swego udziału w uroczystem odsłonięciu posągu Respubliki w czasie narodowej uroczystości 14 b. m. ponieważ rada miejska Paryża nie chciała ustanowić kontroli nad mowami, króre przy tej sposobności będą wypowiedziane.

Anarchiści francuscy oburzeni ostatniemi wyrokami, postanowili wstrzymać się od udziału w tej uroczystości. Na jednym z mityngów urządzanych przez to stronnictwo, radca miejski Joffrin mówił: „We Francji wszędzie jest jeszcze monarchia — monarchia w ministerstwie, monarchia w sądownictwie, nie mówiąc już o monarchji w warsztacie... jakże można żądać od tych ludzi, żeby inny wyrok na Ludwikę Michel wydali..."

Rosja. Z Petersburga niezbyt pomyślne przychodzą wieści o rezultacie narad komisji, która opracowuje instrukcję dla Hurki. Korespondent *Czasu* donosi:

„Jenerał-gubernator Hurko bawi dotychczas w Petersburgu, gdzie w ministerstwie wraz z Tołstojem zastanawiają się nad kwestjami, dotyczącemi Królestwa Polskiego. Między innemi instytucje w Królestwie jak Osady rolne, Gospody chrześcjańskie, Towarzystwa dobroczynne i t. p. są przedmiotem szczegółowych rozpatrywań, na jakiej zasadzie powstały, z czego idą fundusze na ich utrzymanie, kto stoi na czele tych instytucyj i jakie mają one znaczenie. W tych dniach wysłano do naczelnika żandarmów w Warszawie polecenie, aby dał opinję o pp. Sobańskim, Białeckim, Sztumerze i Machcyńskim, głównych kierownikach Osad rolnych — podobną opinję zdawać będzie żandarmerja o wszystkich naczelnikach instytucyj, a śledztwo ma być prowadzone bardzo szczegółowo i ostrożnie. Głoszą też o zniesieniu Gospód chrześcjańskich".

Pomyślniejszą byłaby wiadomość podana przez tenże dziennik, że „kwestja zastosowania do miast Królestwa Polskiego urządzeń istniejących w cesarstwie rosyjskiem, na mocy ukazu z r. 1870, została na nowo poruszoną w wyższych sferach w Petersburgu. Stosownie do zezwolenia uzyskanego od cara przez poprzedników obecnego ministra, hr. Loris Melikowa i hr. Ignatiewa ma być przy ministerjum spraw wewnętrznych ustanowioną komisja, która zajmie się ostatecznym rozpatrzeniem wniosków, jakie w tej mierze władze Królestwa poczyniły. Mówią o powołaniu do przyjęcia udziału nad wspomnianą kwestją pp. senatora Gudowskiego, prezydenta Warszawy jenerała Starynkiewicza, rz. r. st. Stamierowa, obecnego gubernatora lubelskiego i jenerała barona Medema, gubernatora warszawskiego. Wszyscy ci pracowali już jako członkowie specjalnej komisji, zwołanej dla sprawy samorządu przez poprzedniego jenerał-gubernatora hr. Kotzebuego. Prace ich stanowić będą przedmiot obrad nowo powołanej komisji".

— Dnia 29. z. m. odbył się w Odesie obiad pożegnalny dany przez przedstawicieli wielu stanów na cześć Hurki, który następnego dnia udał się do Petersburga. W bankiecie wzięło udział przeszło 300 osób.

— Hr. Tołstoj, minister spraw wewnętrznych nie zatwierdził wyboru p. Stasiulewicza, redaktora liberalnego *Wiestnika Jewropy* na wiceprezesa petersburskiej rady miejskiej.

Anglja. Chamberlain, angielski minister handlu miał d. 30 b. m. w klubie Cobdena mowę, nacechowaną wobec stosunków angielskich skrajnych radykalizmem, mówił bowiem o jaknajwiększem rozszerzeniu prawa wyborczego i żądał swobody agitacji dla radykalnego programu, nadmieniając nawet o możliwości rewolucji, jeżeli dążnościom tym stawiane będą tamy. Mowa była jeszcze radykalniejsza od tej, jaką tenże minister wypowiedział na jubileuszowym obchodzie Brighta i zrobiła wielkie wrażenie. Nigdy żaden minister tak nie przemawiał. Chamberlain należy de stronnictwa radykalnego, które idzie dotąd razem z wighami i liberałami Gladstona, partja ta jednak niezadowolona jest z obecnego ministerstwa i swego sojuszu, a mowę Ctamberlaina uważają za rodzaj wyzwania, które sprowadzić może zupełne usunięcie się radykalnych z obecnego rządu, rezultatem czego byłby niewątpliwie upadek gabinetu Gladstone'a.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Frohsdorf 5 lipca godz. 10 min. 15 wieczór. Hr, Chambord wygląda przybycia hrabiego Paryża na jutro rano i zrezygnowany oczekuje swego losu. Cierpienia jego żołądkowe zdefiniował Billroth jako rak żołąkowy, w stadium nader zaawansowanem. Powiadają, że wrazie śmierci hr. Chamborda książe Napoleon wyda manifest.

Dziś przybyło tu wielu rojalistów z Francji i Włoch.

Aleksandrja 5 lipca godz. 10 min. 45 wieczór. Według relacyj urzędowych 14000 Europejczyków i tuziemców opuściło już Egipt. Wszystkie kawiarnie i restauracje, równie jak i szkoły w Damiecie i Mansurah zamknięto!

Lwów z Izby handlowej, 5. lipca, 1883.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę		
bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	292 50	296 00
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 -	171 -
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	290 00	295 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ w. a.	89 50	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ los $41^1/_2$ l.	86 40	88 -
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 70	102 70
„ „ „ 5 „ w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 75	101 75
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bnkow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 85	100 00
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 50
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał	9 77	9 87
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 $15^1/_2$	1 $17^1/_2$
100 marek niemieckich	58 20	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 5. lipca 1883. (godzina 10 m. 40 przed poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	292 60	292 30
Akcje Anglobanku na 120 złr.	104 75	103 25
Unionbank na 100 złr.	112 00	112 50
Akcje kolei Karola Ludwika	293 50	293 75
Lombardy na 200 złr.	153 90	153 90
Napoleondory	9 50	9 50
Rosyjski rubel papierowy	1 $16^3/_4$	1 $16^3/_4$
Usposobienie: leniwe.		
Wiedeń d. 5 lipca 1883. (godz. 1 m. 40 po poł.)		
Losy alpejskie	62 25	60 —
Akcje Anglobanku na 120 złr.	106 -	104 50
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	294 —	293 75
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	154 50	153 00
Akcje kolei państwowej	324 25	323 60
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	157 50	157 75
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 00	110 00
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	88 27	88 25
Rosyjski rubel papierowy	116 75	116 75
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	98 75	98 75
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	291 25	290 00
Unionbank na 100 złr.	112 --	111 50
Akcje kolei Elbethal	218 75	218 50
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	169 75	170 00
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	168 75	169 90
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	122 00	122 25
3% losy tureckie na 400 franków	24 25	24 25
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	103 75	103 10
Losy premiowe węgierskie na 100 złr.	114 25	115 00
Usposobienie: stałe.		
Berlin d. 5. lipca 1883. (godz. 5 minut 45 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	198 25	199 15
Akcje austr. kredytowe	504 00	501 50
Akcje kolei Karola Ludwika	126 10	125 40
Austryjackie banknoty	170 90	170 80

Telegramy zbożowe z dnia 5. lipca.

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10—·—10·50 złr., żyto kilo — złr., Okowita 34·——34·15 złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·37—40 złr., rzepak 14·50— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 186·25 marek, żyto — — m., okowita 57·75— m., olej rzepakowy 67 —— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 56.—— franków, olej rzepakowy 102·50 fr., okowita —·— fr.

Przyjechali d. 5 lipca 1883.

Hotel ŻORŻA: E. hr. Czapski z Rosji, F. hr. Potulicki z Glinian, I. Głażewski z Chmielowy, A. Rakowski z Majdana, I. P. Stackler z Wiednia, I. Deutsch z Klosterneuburga, P. Żemczużnikow z Rosji.

Hotel EUROPEJSKI: I. hr. Tarnowski z Hołobutowa. A. br. Stahl z Rosji, A. Sroczyński z Chliwczan, I. Mikułowski z Cieszanowa, L. Rejneke z Warszawy, M. Klein i H. Wolf z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: I. Grocholski z Oserdowa, F. Prokopowicz z Rybła, K. Ramult z Bochni, ks. M. Jezienicki z Chorostkowa.

Hotel WARSZAWSKI: Dr. K. Kruszyński z Krakowa, A. Krokowski z Król. Polsk., A. Sutzo z Jass, L. Fuchs z Drohowyża.

POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa;

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mieszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o god. 3 min.35 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 2 min. 31 rano i o godzinie 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mieszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 9 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mieszany i godz. 3 min. 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy. o godz. 5 min 9 po południu pociąg mieszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, godz. 12 min. 15 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 minut 8 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 3 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godzinie 11 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed połud. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

FARBY OLEJNE

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i tym podobnych, farby olejnolakierowe, farby bursztynowe.

Masę do zapuszczania podłóg

własnego wyrobu w najlepszym gatunku.

Najwyborniejsze **lakiery powozowe prawdziwe** angielskie z fabryki Wilkinson Heywood i Clark w Londynie,

wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, do drzewa, żelaza i skór, wszystkie gatunki farb suchych, farby anilinowe, bronzy, farby drukarskie i farbiarskie, farby do likworów i cukrów, farby do farbowania materji bez trucizn, farby olejne w tubach, farby tuszowe akwarelowe, środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety i wszelkie przyrządy do malowania, rysowania i pisania, masa do hektografji gotowa.

Artykuły browarnicze i gorzelniane

smoła browarnicza, szpunty i czopy do beczek, korki do butelek, maszyny do korkowania, kapsle do butelek, pipy do beczek.

Artykuły gumowe

płyty, kiszki (szlauchy) gumowe do ściągania wody, wina, piwa, kwasu i do gazu, rury cynowe i ołowiane, także oliwa i smarowidła do smarowania maszyn i wozów, cement, gips, asfalt; kit do okien, teer gazowy, kwas karbolowy i proszek do desinfekcji, kwas siarkowy, saletrzany i solny, magnezyt, **wszystkie gatunki szczotek**, gąbki rozmaitego rodzaju i każdej wielkości, mydła toaletowe i do prania, soda, krochmal i farbka do bielizny, lak do pieczętowania i masa do lakowania butelek, atrament, jakoteż wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach — poleca

Skład fabryczny farb, lakierów, produktów chemicznych oraz Handel materjałów

HÜBNER & HANKE

we Lwowie Rynek.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na spłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę Szanownych naszych P. T. odbiorców, że z rozmaitych stron i pod rozmaitemi nazwami sprowadzane i polecane bywają farby olejne, które wprawdzie bardzo przystępną ceną, ale nie trwałością i dobrocią wyrobu odznaczają się, gdyż właściwe ich części składowe zastąpione bywają surogatami, i z tego też powodu p o z b a w i o n e są zupełnie własności dobrych farb olejnych tak, że całkiem nie odpowiadają swemu celowi, jeżeli służyć mają jako ochrona drzewa od wpływów atmosfery i dla powiększenia jego trwałości; — jedynie tylko dobra z dwukrotnie przegotowanym olejem lnianym utarta farba, jest prawdziwie użyteczną dla swej trwałości jakoteż dobroci najtańszą.

Przy większym odbiorze zniżamy cenę stosownie. 405

ŚWIEŻE

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

poleca pod gwarancją

J. IHNATOWICZ

ulica Kopernika l. 3.

Dla wygody pijących wody mineralne grzane, chłodne, z mlekiem gorącem, solą marienbadzką, karlsbadzką, żętycą, kumysem i t. p. — został otworzony

Pawilon w ogrodzie Jezuickim

295b (otwarty od godziny 6. do 9).

Węże

gumowe, z wkładami, sprężynami i parciane. Płyty do podkładów maszynowych we wszystkich grubościach. Sznury, wentyle, kule, pakunki arbestowe, pierścienie i szkła angielskie do wodoskazów.

PASY

z najlepszej skóry grzbietowej (Kernleder) od 1″—1½″ do 8″ szer. zawsze na składzie.

Wszelkie

PRZYRZĄDY LECZNICZE

z miękkiego i twardego kauczuku oraz bandaże, pończochy od kurczy, aparata inhalacyjne poleca po cenach najtańszych

GŁÓWNY SKŁAD fabryczny wszelkich wyrobów gumowych

R. Krimmera

WE LWOWIE. 42

plac Halicki, hotel Żorża.

RĘKAWICZKI 546 e.

wszelkiego rodzaju wyrobu własnego, oraz wszelkie wyroby rękawicznicze, polecają najtaniej:

Bracia Laugner

Lwów ul. Halicka l. 16.

W nowo otworzonym składzie

żelaznych

krzyżów

nagrobkowych



z własnej pracowni, lakierowanych i złoconych, za bardzo przystępną cenę sprzedaje od 4 złr. i wyżej

A. PAULO

malarz szyldów i lakiernik

ul. Ślusarska l. 3 (Chorążczyzna)

WE LWOWIE. 411

Najlepsze i najtańsze

Okruchy herbaciane

pół kilo po 1 zł. 50 ct.

najlepsze zł. 1.80

w głównym składzie

HERBATY

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.

376a

Mowa kwiatów

Zabawa towarzyska dla dorosłych

Cena 60 ct., pocztą 65 ct.

Księgarnia F. H. Richtera we Lwowie.

Galic. Bank kredytowy

wydaje od 10. Listopada z. r. począwszy

4% *asygnaty kasowe*

z 30-dniowem wypowiedzeniem.

4½% *asygnaty kasowe*

z 60-dniowem wupowiedzeniem,

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące asygnaty kasowe z 30-dniowym terminem mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½% z 60-dniowym terminem i w tym celu należy takowe *do wymiany kasie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 3, przedłożyć.* 57b

Dyrekcja.

Bardzo ważne wynalazki!

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo ważne dwa wynalazki, które w wielu krajach z największą korzyścią są zaprowadzone, we LWOWIE zaprowadzić podejmuję się.

W każdym domu i na każdym placu urządzam w kilku godzinach

Wodną Pompę

która w godzinie wydaje 20—25 wiader wody, a więcej miejsca nie zajmuje jak tylko 12 cali.

Koszta urządzenia wraz z pompą są zadziwiająco tanie i każdy właściciel domu dla wielkiej wygody i bezpieczeństwa ogniowego u siebie zaprowadzić powinien.

Jestem w możności taki przyrząd zaprowadzić, który wszelkie smrodliwe wyziewy, pochodzące z kanału na zawsze oddala.

Ten przyrząd kosztuje bardzo mało, a jest do życzenia, że ze względu na zdrowie ludzkie, powinien się w każdym domu znachodzić. 105

Z poważaniem

Tremski, majster ślusarski

ul. Słoneczna l. 21 we Lwowie.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja 294

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

DZIEŁA NAKŁADOWE
F. H. Richtera
we Lwowie.

Antologia poetów polskich, wyd. 2. w pięknej oprawie zł. 6.—
Antologia poetów obcych, w pięknej oprawie „ 6 –
Bałucki M. (Elpidon). Życie wśród ruin powieść „ 1.20
Bełcikowski Adam. Król Don Żuan komedja. Cena zniżona „ —.60
Bełza. Matka. Poemacik dla dzieci „ —.50
— Sobieski w poezji polskiej „ 1.—
Berger. Dr. A. S. Przewodnik dla pijących wody mineralne „ —.30
Bernatowicz. F. Nałęcz, romans z dziejów Polskich. „ 1·40
— Pojata, córka Lezdejki, albo Litwini w XIV. wieku, romans historyczny, 4 tomy w 2. brosz. „ 2.50
Biblioteka narodowa. Cena 1 tomu „ 1.20 w oprawie zł. 1.70 — (wyszło tomów 10).
Tom I. Bolesławita. Emisarjusz.
„ II. Łoziński Wł. Legionista, pow. histor.
„ III. Lenartowicz Teofil. Ze starych zbroic. Poezje.
„ IV. Lenartowicz Teofil. Album włoskie. Poezje.
„ V. Bałucki. (Elpidon). Życie wśród ruin, pow.
„ VI. i VII. Giller Ag. Z wygnania.
„ VIII. i IX. Kaczkowski Z. Żydowscy, pow.
„ X. Wilkońska P. Opactwo Grodzieckie, pow.
Za całą kolekcję na raz wziętą, cena czasowo zniżona zł. 5.—
Bliziński Józ. Komedje. Wyd. zbiorowe „ 2.40
Błędowski A. Partja szachów (obacz: Skiba, pojedynek amerykański)
Bolesławita B. Bezimienna, powieść z końca XVIII. wieku 2 tomy, (tom drugi pod tytułem; Drugie życie). Cena zniżona „ 3.—
— Emisarjusz, powieść „ 1.20
— Czarna perełka, powieść „ 2.40
Boccacio. Dekameron. Sto nowelli. Z oryginału włoskiego pierwszy przekład polski Władysł. Ordona 2 tom. „ 5.—
Brafmann. Żydzi i Kahały, wyd. trzecie „ 1.—
Bronikowski Aleks. Mysza wieża wśród Jeziora Gopła. Powieść słowiańska z pierwszej połowy IX. wieku „ —.80
— Olgierd i Olga, czyli Polska w jedenastym wieku 2 tomy „ 2.80
Chamski M. D. Bez szczęścia, nowella „ —.60
Daudet E. Henryka, fragment z dziennika markiza de Boisguerny „ 1.—
Dezet, dr. Przestrogi i rady. Sekreta dla dorastającego młodzieńca „ —·50
Dłużniewski M. Poradnik domowy homeopat „ 2.50
Dobryon. Przewodnik towarzyski i salonowy, przez H. W, „ 2.— w ozdobnej oprawie „ 3.—
Dzierzkowski Józef. Powieści, w pierwszym zupełnym wydaniu. 8 tomów zł. 14,— Cena tomu pojedynczego „ 2.—
— Dla posagu, powieść „ 1.—
— Król dziadów, powieść „ 1.—
— Kuglarze, powieść „ —.80
— Palec Boży, powieść „ —.60
— Próżniak, powieść „ —.80
— Rodzina w salonie, powieść „ —.80
— Salon i Ulica, powieść „ —.80
— Serce kobiece, powieść „ 1.80
— Szkoła świata, powieść „ —.80
— Uniwersał Hetmański, powieść „ 1.60
— Wieniec cierniowy, powieść „ 1.—
— Znajda, powieść „ —.06
— Powiastki „ —.40
Encyklopedja podręczna powszechna, wydana pracą i staraniem Adama Wiślickiego, Redakcja Przeglądu Tygodnika Warszawskiego 1875. 3 tomy zł. 15 w oprawie „ 18.—
Falkowski W. K. Chów kur swojskich, krajowych i zagranicznych „ 1.50
— Chów swojskich, krajowych i zagranicznych gęsi, łabędzi, kaczek, pantarek, indyków bażantów i pawi „ 1.50
Fiszer G. A. Kri-Kri, figel epidemiczny „ —.30
Genty Ach. Mitologie i religie, spolszczył Józef Siellawa „ —.60
Giller A. Z wygnania, 2 tomy „ 2.40
Grocholski Karol. Podręcznik dla pszczelarzy —.80
Gromnicki, ks. T. Święci Cyryl i Metody „ 3.—
Hamerling Robert. Ahaswerus w Rzymie. Poemat w sześciu pieśniach. Z niemieckiego, przez Wł. Ordona „ 2.—
Jasieński dr. H. Kobieta z XIX stulecia. Studjum ekonomiczno-społeczne „ 1.80
Jasieński dr. H. Nędza na Rusi. Obrazki z życia wiejskiego „ 1.60
Idea, wydanie drugie poprawne i pomnożone „ 3.—
Jeż T. T. Starodubowska sprawa, powieść ukraińska „ 1.60
Kaczkowski Zygm. Graf Rak, pow. „ 3·—
Żydowscy, powieść histor. 2 tomy „ 2·40
Kalendarz myśliwski „ —·25
Kochanowski Jan. Dzieła polskie 2 tomy, oprawne „ 3·— broszurowane w 1 tom „ 1·50
Kraszewski J. I. Bajeczki, z 6 illustr. Andriollego w pięknej oprawie „ 1·80
— Boża opieka, powieść osnuta na podaniach 18 wieku „ 2·40
— Serce i ręka, powieść prawie historyczna 2 tomy „ 2.40
— Upiór, opowiadanie przy kominku „ —·60
Lam J. Głowy do pozłoty, powieść osnuta na tle stosunków galicyjskich Wydanie 2gie „ 3·—
— Idealiści, powieść, 2 tomy „ 3 60
— Pan komisarz wojenny „ —·50
— Spisek w Bedford Row „ —·50
— Rozmaitości i powiastki „ 2·—
Łapiński P. Powstańcy na morzu w wyprawie na Litwę. Z pamiętników „ 1·20
Lenartowicz T. Album włoskie, poezje „ 1·20
— Ze starych zbroic, poezje „ 1·20
Łoziński Wład. Legionista, powieść „ 1·20
Masłowski W. (Szkice Kaukazu) Zela, powieść z życia Czeczeńców „ 2·40
— (Szkice z Kaukazu) Dido, ostatni książe Swanecji, powieść „ 2·40
Mickiewicz Adam, Pan Tadeusz, wydanie illustrowane przez Andriollego, w pięknej oprawie „ 28·—
Mühlbach L. Bianka Maligbieri, powieść historyczna z niemieckiego z illustracjami „ 1·20
— Baron Kobielski, powieść historyczna z niemieckiego, z illustracjami „ 1·50
Olewiński. Nauka stenografji polskiej „ 2·50
Ordon Wład. Ktoby się spodziewsł? humoreska „ —·30
Plan von Lemberg, mit den neuen Strassenbenennungen „ —·80
Pol Wincenty, Dzieła, pierwsze zupełne wydanie w 10 tom., wyd ozdobne zł. 30·—
— Mohort, rapsod rycerski, z podania „ 2·—
— To samo, z illustracjami J. Kossaka, w pięknej oprawie „ 15·—
— Pachole Hetmańskie. Dyarjusz Walerego Rożanki „ 3·—
— Pamiętniki IMCI. Pana Benedykta Winnickiego w trzech częściach „ 2·—
— Północny wschód Europy i hydrografja polska „ 4·—
— Powódź, dramat w 3 częściach „ 1·50
— Wit Stwosz, poemat z pomników historycznych XV wieku „ 1·20
— Z wyprawy wiedeńskiej, rapsod rycerski „ 1·—
— Pieśni Janusza, 3 tomy w jednym „ 1·50
Prawa i obowiązki sędziów przysięgłych w Austrji, zestawił A. U. „ —·60
Rogosz J. Choroby Galicji, serja I. 2·—
— Choroby Galicji w latach od 1866 do 1878, serja nowa „ 2·—
Rohling, profesor dr. August. Zasady talmudyzmu, do serdecznej rozwagi żydom i chrześcianom wszelkiego stanu. Wydanie drugie poprawione, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w roku 1818 „ —·50
Sewer. Na pobojowisku. Epizod z wojny 1881 r. „ 1·—
Skiba Wołody. Pojedynek amerykański, powiastka „ —·50
Słowacki Jul. Genezis z ducha. modlitwa (nigdzie nie drukowana) „ —·50
Strzecha. Pismo illustrowane dla rodzin polskich, rocznik I, II, III i IV cena zniżona po „ 2·50
rocznik V, VI i VII po „ 3·50
(Odbierający wszystkie 7 roczników na raz, otrzyma je za złr. 12).
Szanser Wł. (Ordon), Fiołki, nowella „ —·60
Szekspir. Antoniusz i Kleopatra, dramat w 5 aktach, tłómacz. Krystyna Ostrowskiego „ 1·80
— Hamlet, dramat w 5 aktach. tłóm. Krystyna Ostrowskiego „ 2·—
Tańce salonowe. Praktyczny poradnik dla tańczących „ —·80
Tatomir Łucjan. Przegląd podróży i odkryć w świecie arktycznym „ 1·—
Trembecki Stanisław. Pisma i poezje 2 tomy, oprawne „ 3·—
Urbański Aureli. Poezje. Wydanie drugie pomnożone „ 1·—
Węgierski T. K. Poezje, oprawne „ 1·50
Wilczyński A. Za groszem, opowiadania „ 1·80
— Ze świata, obrazki i humoreski „ 1·80
Wilkońska Paulina. Opactwo Grodzickie, powieść historyczna „ 1·20
Władysław Herman i dwór jego. Powieść historyczna z dziejów narodowych XI wieku „ 1·80
Wołowski M. Dziwni. Szkic powieściowy. Cena zniżona „ —·50
Zacharjasiewicz J. Noc królewska powieść z ostatnich lat panowania Stanisława Augusta „ 2·40
— Szczęście kobiece, powieść „ 2·40
Zagórski Włodz. Z t-ki Chochlika:
I. O zmierzchu i świecie „ 1·50
II. Piosnki i żarty „ 1·50
Zbiór powiastek dla młodzieży, oprawne w płótno angielskie „ —·80

Ryciny.

„Czaty" (litografja) podług ballady Mickiewicza, utwór F. Streitr „ 2·—
„Warszawa", scena z wypadków z r. 1861 kolorowana) „ 1·—
„Wojna" (litografja), utwór A. Grotgera „ 1·—
„Zygmunt i Barbara" (litografja), J. Matejki „ 2·—
„Dzień dobry" oleodruk kolorowy „ 2·50
„Powrót z jarmarku oleodruk kolorowy „ 2.50

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3,od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

BIBLIOTEKA POLSKA
składająca się z 200 dzieł do sprzedania za gotówkę lub na raty.

Zbiór MONET starych
za bezcen do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“, ulica Akademicka. 554

Zbiory minerałów dla uczniów i uczennic sporządza po miernej cenie.
Hajos, syn
561 ul. Zimorowicza l. 3.

Posady i zatrudnienia.

Guwernantkę poszukuje się, która by udzielała lekcyj na fortepianie. Bliższa wiadomość w adm. „Kurjera lwow.“ 595

Kasjera z kaucją 1000 zł. nieżonatego, obeznanego z rachunkowością handlową i z prowadzeniem bieżących spraw obszaru dworskiego, poszukuje się. Pensja 360 złr. wikt stancja, opał, światło, pół korcowego i pół procent od sprzedaży owsa i siana, gdy po dogodnych cenach się kupi. Uczciwość, rzetelność, zdolność i energia warunkiem. Adres w „Kurjerze Lwow.“ 581

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu,wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy,przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego“ do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Na nauczycieli dla dzieci szkół ludowych, polecamy na czas wakacyj uczniów męskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. Wynagrodzenie mierne. Interesowani rodzice mogą udawać się w tej sprawie osobiście lub listownie do dyrekcji seminarjum nauczycielskiego. Lwów, ulica Kalecza l. 5. 552

Uczennice muzyki na fortepianie, niechcące mieć przerwy w nauce, mogłyby ćwiczyć się w grze na fortepianie pod nadzorem rutynowanej nauczycielki, za miernym wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w adm. „Kurjera“. 575

Osoba gruntownie wykształcona w muzyce i języku francuskim poszukuje lekcji we Lwowie. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w handlu broni p. Alfreda Dzikowskiego we Lwowie. 576

Były oficer, akademik wojskowy, młody, poszukuje prywatnej posady jako sekretarz, rządca, leśniczy i t. p. Odpowiednie propozycje uprasza się do administracji „Kurjera“ pod literą. M. 573

Uczeń wyższego gimnazjum, z dobrego domu, poszukuje lekcji podczas wakacyj, na prowincji lub też we Lwowie. Warunki przystępne. Bliższej wiadomości udziela admin. „Kurjera lwow.“ do 14. b. m. włącznie. 582

Młoda osoba, wykształcona, posiadająca w wysokim stopniu muzykę, oraz która jest jedną z najzdolniejszych nauczycielek w muzyce, życzy sobie czas wakacyjny przepędzić na wsi, w zacnym domu. Bliższa wiadomość w admin. „Kurjera lwow.“ pod l. B. B. 580

Młody człowiek, wysłużony sierżant rachunkowy c. k. 30 pułku, kwalifikowany nauczyciel szkół głównych, suspendowany bezprawnie, obecnie bez utrzymania, uprasza szanownych P. P. Chlebodawców o przyjęcie do jakiejkolwiek bądź służby, chociaż by najniższej kategorji. Adres: Leopold Reyzek, poczta Gliniany, poste restante. 588

Rodowita Szwajcarka, pragnie udzielać lekcji języka francuskiego w domu własnym lub po za domem. Adres „Kurjer Lwowski“ pod lit. Z. C. 100.

Nauczyciel gimnazjalny w 29 roku życia, pedagog, z poświęceniem oddający się wychowaniu młodzieży, celująco ukończony filozof i politechnik, szuka na wieś lub do miasta w kraju lub za granicą na czas wakacyjny lub rok szkolny, lekcji do dzieci ze szkół niższych, tudzież gimnazjów i szkół realnych. Przygotowuje także do matury i rysuje pięknie. Udzielać może także początków francuskiego języka. Bliższa wiadomość w Admin. „Kurjera Lwow.“ pod adresem B. D. E. 587

Kupno i sprzedaż.

Ogłoszenie.

Z powodu restauracji kamienicy, jest 26 dziur, okien i drzwi balkonowe szklanne podwójne z okuciem i szybami w dobrym stanie do sprzedania. Bliższa wiadomość u dozorcy domu pod l. 10 przy ul. Kościuszki. 563

Kupuje się Mielacz (Koller) do mielenia kamienia. Bliższej wiadomości udzieli „Kurjer Lwowski“. 537

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Roczny dochód z tej realności czyni 600 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Mam do sprzedania pretensje kupieckie. Ktoby chciał nabyć, raczy się zgłosić do administracji „Kurjera Lwowskiego“.
435 *K. R.*

Realność duża z ogrodem z powodu wyjazdu do sprzedania. Ma 5000 złr. rocznego dochodu. Bióro zleceń P. Birkle Lwów rynek Nr. 26. 567

Bilard karambolowy z marmurową płytą jest zaraz do sprzedania. Zgłosić się w „Czytelni Akademickiej“ plac Chorążczyzny l. 3. między godz. 1. a 2. 569

Mieszkania i sklepy.

3 piękne, razem lub pojedyńczo umeblowane pokoje z kuchnią w ogrodzie na dole miesięcznie lub tygodniowo dla przejeżdżających lub dla kuracji bawiących do wynajęcia od 1. lipca. Ul. Majerowska, Nr. 7., wiadomość na miejscu u stróża. 540

2 pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Teatralnej Nr. 16 (róg placu Trybunalskiego). 590

3 pokoje, kuchnia z przynależytościami przy ulicy Łyczakowskiej l. 64 od 1-go sierpnia do najęcia. 592

Pokój kawalerski przy ulicy Kleina Nr. 8, jest od lub po 15-tym lipca do wynajęcia. 593

2 pokoje z kuchnią w realności Nr. 13 do najęcia zaraz i 1 pokój z przedpokojem, 515

Pokój z przedpokojem do wynajęcia przy ulicy Kościuszki Nr. 14 na I. piętrze w oficynach. 516

Pomieszkania letnie położone pośród lasów t.j. 2 pokoje z kuchnią 1½ mili od Lwowa do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności handel Wgo. Erlicha Lwów rynek. 514

5 pokoi, przedpokój i kuchnia z przynależnościami na II. piętrze zaraz do wynajęcia. Plac Chorążczyzna Nr. 1. 482

5 pokoi z przedpokojem balkonem i wszystkiemi przynależnościami. Wrazie potrzeby jest stajnia i wozownia. Zaraz do wynajęcia przy ul. Kraszewskiego róg ul. Klejnowskiej l. 4. z widokiem na ogród pojezuicki. 513

Parter cały lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu pp. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

Ulica Ormiańska l. 25 do najęcia od 15. lipca 3 pokoje frontowe na II. piętrze z przynależnościami 523.

2 pokoje, alkowa kuchnia strych i piwnica, do wynajęcia od 15 lipca, koniec Sykstuskiej l. t. j. ulica Sapiehy l. 5 584

5 pokoi z nyżą, przedpokojem, kuchnią i szpiżarką, do najęcia od 15. lipca przy placu Bernardyńskim l. 11. 579

4 pokoje z balkonem, pokoiku i kuchni przy placu Marjackim l. 8, II. piętro do odnajęcia. Adres bióra spedycyjne K. J. Gawlikowskiego. 574.

2 pokoje w kamienicy pod l. 20 ulica Halicka, są na pierwszym piętrze z widokiem na plac Halicki, od 1. lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu obuwia J. Rischera. 541

W budynku, zwanym „kawiarnią“ na wysokim zamku, jest pokój z meblami lub bez mebli na letnie pomieszkanie zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. W. Marszałkiewicza. Lwów, ul. Krakowska Nr. 6. 460

W willi przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i innę przynależytości. 436
Bliższa wiadomość u dozorcy.

Pomieszkanie letnie, obok dworca kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Bukaczowcach, składające się z 4 pokoi kuchni, wozowni i z ogrodu owocowego jest zaraz do wynajęcia całkowicie lub częściowo. Położenie domu, jakoteż okolica nader malownicza. W pobliżu las szpilkowy. Kąpiele rzeczne w Dniestrze, a oddalenie wynosi tylko 10 minut drogi. Bliższa wiadomość w restauracji na dworcu w Bukaczowcach. 452

3 pokoje i kuchnia w kamienicy pod Nr. 73 przy ulicy Zielonej na I. piętrze zaraz do najęcia. 585

3 pokoje, z tych dwa frontowe, na I. piętrze, kuchnia, strych i piwnica są zaraz do najęcia przy ulicy Rury Nr. 2. 542

Do najęcia na czas Sejmu mieszkanie umeblowane, złożone z dwóch pięknych frontowych pokoi i przedpokoju na przeciw Wydziału krajowego. O bliższe szczegóły zgłaszać się najdalej do 10. lipca b. r. pod lit. S. S. Lwów poste restante. 570

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Kleinowskiej, za willą p. Kamienobrodzkiego (trzeci dom), są pomieszkania do wynajęcia: na pietrze: 5 pokoi z balkonem i 3 pokojez nyżą na dole zaś 4 pokoje. Wszystkie partje z przedpokojami, kuchnią, spiżarką, strychem i piwnicą. Bliższa wiadomość na miejscu. 548

Pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. Ulica Mickiewicza l. 4. 535

2 pokoje z kuchnią 1 piętro zaraz do najęcia. Ulica Żółkiewska Nr. 69 506

Przy ulicy Hetmańskiej pod Nr. 8. na II. piętrze jest od 1. sierpnia r. b. **jeden wielki frontowy pokój z nyżą, tudzież przedpokojem do wynajęcia.** Bliższej wiadomości udziela portier na dole. 571

3 pokoje z przedpokojem i kuchnią na I. piętrze z balkonem, strych, piwnica od 15. lipca 1883 do wynajęcia, przy ulicy Sakramentek l. 2 A. 572

10 pokoi, kuchnia, spiżarnia, komórka, strych i piwnica z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia. Na żądanie części mebli. Piekarska l. 8 I. p. 578

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk.“ tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte. jednakowoż nie nad 2 tygodnie. za jednorazową opłatą 50 ct przy mniejszych. 1 złr. przy większych pomieszkaniach.Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie. jeżeli pomieszkanie wynajęto.

546a
KUFRY
kuferki, torby i torebki
do podróży oraz wszelkie przybory podróżne
poleca najtaniej:
BRACIA LANGNER
Lwów ul. Halicka 16.

R. DITMAR
we Lwowie, plac Marjacki,



poleca
Lichtarze ogrodowe i lampy od 90 ct. i wyżej. **Latarnie do kręgielni, werandy i ogrodu** po najprzystępniejszych cenach fabrycznych.
Wysyłka za pobraniem pocztowem lub kolejowem. 277

460
„ZAWAŁÓW“
ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Franciszka Medweja
odnowiony i urządzony z wszelkiemi wygodami, zaopatrzony w doborową kuchnię i wzorową usługę, przyjmuje chorych tylko za porozumieniem listownem. — Lekarz zakładowy
Dr. Aleks. Medwej.

Kalendarz Powszechny
Różowego Domina
zastosowany do potrzeb mieszkańców Galicji, wraz z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym Noworocznikiem „*Chochlika*“
na rok 1884
ROCZNIK II.
zaczął się drukować z dniem 1 czerwca b. r. w nakładzie znacznie powiększonym.
Zapraszamy Panów interesowanych, by nam o ile można najprędzej nadesłali swe
OGŁOSZENIA.
Upraszamy także tych panów, którzyby się szczerze sprzedaniem tego kalendarza zająć chcieli, o spieszne zgłoszenie się, jeżeli chcą przystępne i korzystne warunki otrzymać.
Wydawnictwo Różowego Domina

Do P. Gustawa Hölzla.
Jeżeli na razie nie masz Pan odpowiedniego zajęcia, możesz je mieć natychmiast pod korzystnemi warunkami. Adres swój proszę podać korespondentką do Admin. „Kurjera lwow.“
597 Dobry znajomy.

Odpowiedź Murunowi!
Niezaczepiaj Łabęckiego radze ci [kolego
Że zawracam dobrze głowy, coż [Tobie do tego
Jeżeli Ci oto chodzi, Mój Ty Mo-[ści Panie
Czerknij czy Tobie się uda tak [mnie gadanie
Strzeż się jednak by się Tobie nie [zdarzył przypadek
Ażebyś przy Polonesie nie upadł na [głowę.
Łabęcki zdrów. 598

„Od A. J. l. 499“
list z odpowiedzią na łaskawe pismo z E. 24. 6. 1883, zalega pod powyższem oznaczeniem, poste restante Biała-Bielsko. 586

P. Józefa Łubę
wzywamy niniejszem, aby się **niezwłocznie** zgłosił do redakcji „Różowego Domina“, w przeciwnym razie sam sobie następstwa swej opieszałości przypisze.

Pana Kl. Habdank H.
wzywam, ażeby wiadomą kwotę w przeciągu 10 dni na uniwersytet mi odesłał, gdyż w przeciwnym razie całe jego nazwisko wymienionem zostanie.
583 współlokator J. T.

K. K. 1000. — P. P. — S. 389— S. Kurj. Lwow. — 208. — K. P. — Brunet. — raczą odebrać listy zalegające w admin. „Kurj. Lwow.“

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol.“ pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.